Rafał Maćkowiak
Uniwersytet Łódzki

Zamierzona niepoprawność językowa jako źródło komizmu w serialu „Świat według Kiepskich”

1. Wprowadzenie

Niepoprawność językowa zdarza się, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkim użytkownikom danego języka, można powiedzieć, że jest ona nieodłącznym elementem naszego życia, bo chyba każdemu z nas zdarzyło się przejęzyczyć, utworzyć niepoprawną formę wyrazową, czy też przestawić coś w wypowiedzi, tworząc niezrozumiały dla odbiorcy komunikat.

Na takie niepoprawne konstrukcje językowe zwrócili uwagę także scenarzyści serialu *Świat według Kiepskich*, którzy wykorzystali je przy tworzeniu scenariusza do serialu. Jeden ze scenarzystów (A. Sobiszewski) podkreśla, że „scenariusz serialu zawiera wyłącznie faktycznie istniejące (najczęściej zasłyszane) elementy językowe” [Garcarz 2005: 248].

Serial ten jest wręcz przepełniony zamierzonymi błędami językowymi. W 431 odcinkach, które wyemitowane zostały do końca 2013 roku, można znaleźć setki przykładów wszelakiej niepoprawności językowej. Krzysztof Łuszczek w pracy *Nowoczesna telewizja, czyli bliskie spotkania z kulturą masową* pisze o języku w serialu *Świat według Kiepskich* następująco: „Kiepscy charakteryzują się ociężałością umysłową, trudnościami z poprawnym mówieniem w języku ojczystym i alkoholizmem” [Łuszczek 2004: 40]. Podobnie o serialowym języku pisze w artykule *Język w serialach* Barbara Sobczak: „Kiepscy mówią rażąco niepoprawnie, a największy

problem mają z odmianą wyrazów [...]. Świat według Kiepskich należy do niechlubnej kategorii propagatorów bylejakości języka” [Sobczak 2005: 130]. Częściowo zgadzam się z przytoczonymi tutaj wypowiedziami, język ten jest bardzo niepoprawny, ale to ma także swoje plusy, przez tę niepoprawność jest bardziej zabawny.

Świat według Kiepskich jest sitcomem, czyli serialem komediowym, w związku z tym błędne elementy naszego języka mają na celu wywołanie uśmiechu u telewidza. Już Arystoteles w *Poetyce* pisał, że „to, co śmieszne, jest przecież związane z jakąś pomyłką”, czyli główną funkcją niepoprawnych elementów umieszczonych w serialu jest właśnie funkcja komiczna.

2. Celowa niepoprawność językowa a innowacja językowa

Wielu osobom wydać się może dziwny tytuł tego artykułu – *Zamierzona niepoprawność językowa jako źródło komizm w serialu „Świat według Kiepskich”*, może adekwatniejszy wydawałby się na przykład tytuł: *Innowacja językowa jako źródło komizmu w serialu „Świat według Kiepskich”*. Zanim jednak uzasadnię wybór takiego tytułu tej pracy, przytoczę dwie definicje z *Nowego słownika poprawnej polszczyzny*. Innowacja językowa to każdy „nowy element językowy pojawiający się w tekście, uzusie, normie lub systemie” [Markowski 1999: 1652]. Błąd językowy (synonim niepoprawności językowej) to „nieświadome odstępstwo od obowiązującej w danym momencie normy językowej, czyli taka innowacja, która nie znajduje uzasadnienia” [Markowski 1999: 1621]. Kluczowym elementem w odpowiedzi na pytanie, dlaczego w tytule pojawia się niepoprawność językowa, a nie innowacja, jest ostatnia część definicji błędu językowego, czyli błąd językowy to „taka innowacja, która nie znajduje uzasadnienia”. W dalszej części tego artykułu, na wielu przykładach, będą omawiane tylko takie elementy językowe świata Kiepskich, które już mają w języku swoje „lepsze odpowiedniki”. Co prawda, scenarzyści celowo naszpikowali błędami scenariusz, czyli był to efekt zamierzony,

niemniej te nieudane innowacje (błędy językowe) nie są potrzebne w naszym języku, mają one na celu zwrócić naszą uwagę i rozbawić nas, nie zaś wzbogacać język.

3. Klasyfikacja materiału

Materiał podzieliłem, wzorując się na typologii błędów językowych Andrzeja Markowskiego [Markowski 1999: 1621], który podzielił je na zewnątrzjęzykowe i wewnątrzjęzykowe. Do zewnątrzjęzykowych zaliczył błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Natomiast wewnątrzjęzykowe podzielił na błędy systemowe (gramatyczne, leksykalne i fonetyczne) i błędy stylistyczne. W pracy tej przytoczę tylko kilka typów błędów językowych, które są, moim zdaniem, najzabawniejsze.

4. Przykłady komizmu opartego na zamierzonej niepoprawności językowej

W tej części pokażę na wielu przykładach, jak realizowany jest komizm oparty na zamierzonej niepoprawności językowej. Każdy przykład krótko scharakteryzuję, czyli wskażę, co w nim jest niepoprawne, gdyż to właśnie ta (przedstawiona w wyolbrzymiony sposób) niepoprawność bawi telewidzów.

4.1. Komizm wykorzystujący mechanizmy leksykalne

Przed przystąpieniem do prezentacji poszczególnych przykładów warto jeszcze dodać, że podczas ich omawiania często będę przytaczał różne definicje słownikowe¹. Definicje te pochodzą z internetowego *Słownika języka polskiego* [www.sjp.pwn.pl, dostęp: 18.03.2014].

¹ Definicje zostały wyróżnione, czyli umieszczone w cudzysłowach definiujących.

4.1.1. Wykorzystanie pleonazmów

Pleonazm to „wyrażenie lub zwrot językowy zawierający *zbyteczne*, bo równoważne lub bliskoznaczne, określenie lub uzupełnienie jakiegoś wyrazu” [Gołąb i in. 1970: 423].

H – U nas w Koźlu, za wsią, w lesie, dziad taki mieszkał [...].
Ty też jesteś taki **dziad zdziadziały**. (o. 407)².

Jeśli ktoś jest *zdziadziały*, to jest ‘niesprawny fizycznie lub umysłowo ze starości’. Nie można być *dziadem* (‘pogardliwie o starcu’) i nie być *zdziadziałym*.

F – A Paździocha można tu (w Internecie) zobaczyć?
M – Ty, on nawet bloga ma, [...] o tobie coś jest nawet.
F – A co jest o mnie?
M – To co zwykle. Mój sąsiad Ferdynand Kiepski to wąsaty leń, **pijak i alkoholik**. (o. 407)

Jeśli ktoś jest *pijakiem* (‘ten, kto często pije alkohol, zwykle w dużych ilościach’), jest jednocześnie *alkoholikiem*, czyli osobą uzależnioną od alkoholu.

F – Jak on jeszcze raz zadzwoni i się zapyta o tatusia, to ty mu powiedz, tatusia nie ma, a jak się zapyta gdzie tatuś jest, to ty mu powiedz ojciec **umarł i nie żyje**. (o. 353)

Słowo *umrzeć* znaczy *nie żyć*, natomiast jeżeli ktoś *nie żyje*, to znaczy, że *umarł*. Słowa te definiują się wzajemnie, więc nie ma sensu używać ich łącznie.

² Przed podaniem konkretnej wypowiedzi, będzie ona poprzedzona inicjałem osoby, która w serialu wypowiedziała dane słowa. Wykaz inicjałów: H – Halina Kiepska, F – Ferdynand Kiepski, W – Waldemar Kiepski, M – Mariola Kiepska, J – Jolanta Pucia, P – Marian Paździoch, B – Arnold Boczek, K – Andrzej Kozłowski. Przykład zakończony zostanie lokalizacją, czyli w nawiasach zostanie podany numer odcinka, w którym wystąpił.

F – Nie wyrzucaj tego, może to daj, do tego, do jakiegoś nylo-nowego worka, to jak będę szedł do Stasia, to może ja to Badorze dam [...].

J – A w tym momencie ci powiem ojcie, że mnie zaskoczyłeś.

F – Czym?

J – **Miłosierdziem serca swego miłosiernego.** (o. 412)

Już w samym określeniu *serce miłosierne* mamy podkreślone, że przepełnione jest ono *miłosierdziem* ('dobroć i współczucie okazywane komuś'). Nie ma potrzeby tego dublować.

J – Cynu idź po lody.

W – Ale czemu ja?

J – No bo mężczyzną jesteś a ja damą serca twego jestem [...].

W – Idę już, bo nie mogę już słuchać tych **głupich głupot.** (o. 405)

Głupoty nie mogą być mądre, bo *głupota* to 'brak wiedzy lub bezmyślność; też: przejaw czyjejś bezmyślności'.

F – Halincia ja tobie powiem, że takiej jajeczniczki, jaką ty mnie dzisiaj zrobiłaś, takiej pysznej, to nawet sam **Prezydent amerykańskich Stanów Zjednoczonych** nie jada, proszę ciebie. (o. 298)

Zamiast poprawnego określenia *Prezydent Stanów Zjednoczonych*, występuje wersja rozszerzona o człon *amerykańskich*, co jest zabiegiem zbędnym, gdyż nie ma na świecie innych Stanów Zjednoczonych niż państwo w Ameryce Północnej.

F – Halinka, zapłon, rozumiesz, sprzęgło, rozumiesz, i skrzynia biegów, rozumiesz, no bo skrzynia jest **bardzo najważniejsza.** (o. 423)

Albo coś jest *bardzo ważne*, albo *najważniejsze*, nie może być *bardzo najważniejsze*. Prefiks *naj-* tworzy formy stopnia najwyższego, czyli nie ma już nic ważniejszego od czegoś, co jest *najważniejsze*.

K – Popatrz pan, tutaj ma świadectwo dojrzałości opatrzone **godłem Polski Rzeczpospolitej Polskiej**, miał prawo się napić. (o. 422)

Dokument może być opatrzony *godłem Polski* albo *godłem Rzeczpospolitej Polskiej*, na pewno nie może być opatrzony *godłem Polski Rzeczpospolitej Polskiej*.

4.1.2. Nagromadzenie wyrazów pokrewnych lub różnych form tego samego leksemu

J – Mamusia dzwoniła i nam jajeczka zjeść pozwoliła i jeszcze kazała wziąć bigosu na wynos do słoika.

F – Jajka wydam, **bigosu** nie wydam, **bigos** jest dla mnie, **bigos** jest mój, ja będę jadł **bigos**, nie **bigosu**, nie ma mowy. (o. 419)

M – **Włocha** sobie zapoznałam, wiesz takiego **Włocha** z **Włoch**, wiesz i tam we **Włoszech** mieszka normalnie, tylko wiesz on nie mówi nic po polsku prawie, ale wiesz no bez słów się porozumiewamy i on mnie wyobraź sobie nawet zaprosił do tych **Włoch** i chce tam się ze mną chajtnąć, wiesz żebym **Włoszką** była. (o. 431)

W pierwszym przykładzie wykorzystane zostały różne formy wyrazu *bigos*. Wyraz, w tej krótkiej wypowiedzi, wystąpił aż pięć razy. Natomiast w drugim przykładzie zdecydowanie za często występują wyrazy z tej samej rodziny, utworzone od jednej podstawy słowotwórczej, czyli od słowa *Włochy* (państwo). W obu tych przykładach mamy do czynienia ze swoistą kalamburyzacją³.

³ Kalambur jest różnie definiowany w wielu słownikach, przytoczę tylko tę definicję, która najbardziej pasuje do tej grupy błędów językowych. K a l a m - b u r to „igraszka formalna wykorzystująca zbieżności dźwiękowe” [Mizerski 2000: 71].

4.1.3. Nagromadzenie w krótkiej wypowiedzi leksemów bliskoznacznych

J – A czemu to mamusie i tatusia tak **zakratowali, zabarykadowali, zapory, zasieki, mury wzniesli?** (o. 406)

W przykładzie tym zestawiono ze sobą pięć wyrazów: *zakratować* ('wstawić kraty w jakiś otwór'), *zabarykadować* ('zatarasować drogę lub dostęp do czegoś'), *zapora* ('przeszkoda uniemożliwiająca przedostanie się kogoś lub czegoś do jakiegoś miejsca'), *zasieki* ('przeszkoda z drutu kolczastego') i *mur* ('ściana budynku lub ogrodzenie wykonane z cegieł, kamieni lub bloków betonowych spojenych zaprawą'). Wszystkie te wyrazy mają pewien wspólny element znaczeniowy, służą oddzielaniu od czegoś lub kogoś. Nie ma sensu w wypowiedzi używać tak wielu wyrazów bliskoznacznych, wystarczyłoby użyć jednego z nich.

J – No ale czemuż nie można **rozmawiać, dyskutować, konwersować?**

H – No bo są pewne takie tematy, których, których się po prostu nie porusza się tak wśród ludzi i społeczeństwa kulturalnego, a już na pewno nie przy jedzeniu. (o. 406)

W tym przykładzie występują tylko, albo aż trzy, wyrazy bliskoznaczne: *rozmowa* ('wzajemna wymiana myśli za pomocą słów'), *konwersacja* ('rozmowa towarzyska') i *dyskusja* ('ustna lub pisemna wymiana zdań na jakiś temat mająca prowadzić do wspólnych wniosków'). Wszystkie one są związane z mową i wymianą zdań. Wystarczyłoby użyć jednego wyrazu.

4.1.4. Wykorzystanie przez autora wypowiedzi słów, których nie zna lub nie rozumie

Przekręcenie słowa

K – Panie Ferdku, obywatel Arnold Boczek w dniu dzisiejszym zdał maturę.

F – Jak maturę? Przecie to normalny **alfanabeta** jest. (o. 422)

F – Kręgosłup rozboleł, także nie wiem jakieś maści tygry-siej muszę się natrzeć.

M – Ojciec wiesz najlepiej to normalnie spirytusem poleć do wewnątrz no.

F – Ty ty ty **Bartłoczyk** się znalazł, dowcipniś jeden. (o. 412)

W – Te butki nowe to wygodnie nie?

J – Bynajmniej.

W – Ale ci powiem, że jak ty normalnie we w nich tak idziesz tup tup tup put put to normalnie jak ta **Pippa Midletum** wyglądasz nie?

J – Nie podlizuj się cycu. (o. 403)

Wszystkie trzy powyższe przykłady wynikają z niedouczenia autorów poszczególnych wypowiedzi. W pierwszym przykładzie, Ferdynand ujawnia swój brak znajomości słowa *analfabeta* i, zapewne nieświadomie, przedstawia pewne jego części tworząc *al-fanabetę*. W drugim zaś przykładzie przekręca nazwisko znanego kabareciarza *Piotra Bałtroczyka*. Autorem trzeciego przykładu jest Waldemar Kiepski. W jego wypowiedzi dostrzec można, podobnie jak u jego ojca, niewystarczające zdolności językowe, w tym przypadku tzw. pamięć mechaniczną słuchową. Bohater, słysząc wielokrotnie daną nazwę własną, nie potrafił jej zapamiętać, w efekcie zamiast *Pippy Middleton* otrzymujemy *Pippę Midletum*.

B – Panie Ferdku częstuj się pan.

F – Co to za gówno jest [...]?

B – No mirabelki rwane świeżo na sadach.

F – Panie przepraszam bardzo, ja takich gówien nie jadam, ja wszystko ze z marketu biorę, zapakowane, **odewyzyfykowane**. (o. 429)

F – Mariolka [...] proszę [...] przestać **hiphahohohopować**. (o. 418)

Powyżej zaprezentowane przykłady także wynikają z niewiedzy Ferdynanda. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich przykładów, które Ferdynand wypowiedział w sposób naturalny, tutaj wyraźnie widać, że ma problem z ich wymówieniem (przypomina to jąkanie się). W pierwszym przykładzie Ferdynand nie poradził sobie ze słowem *oddezynfekowane*⁴, natomiast w drugim przypadku ze słowem *hiphopować*.

Rozszerzenie wyrazu o dodatkowy (zbędny) element

P – Czyli, że zaczął się okres edukacji małżeńskiej?

F – No wie pan każdy musi przez to przejść.

P – [...] tatuś go wyedukuje.

F – Wie pan w tym względzie to ja mógłbym **habilitancję** zrobić. (o. 419)

H – W jakim celu kobieta miałaby pić wino no i rozwalać deskę klozetową?

F – No bo **frustrancję** posiada.

H – Jaką frustrację?

F – Normalną **frustrancję** posiada [...] się upiła i deskę rozdupczyła. (o. 418)

Oba te przykłady niepotrzebnie wzbogacone zostały o głoskę „n”. O ile w drugim przykładzie nie można jakoś logicznie uzasadnić wystąpienia tejże dodatkowej głoski, o tyle w pierwszym przykładzie można jej wystąpienie uzasadnić tym, iż w wyrazie pochodnym od słowa *habilitacja*, czyli *habilitant*, występuje wspomniana wcześniej głoska. Ferdynand mógł się zasugerować właśnie formą *habilitant*. Niemniej nie zmienia to faktu, że oba słowa są niepoprawne.

⁴ Słowo nie jest odnotowane przez żadne słowniki, niemniej można spotkać je w mowie Polaków (np. „kontenery [...] powinny być zabrane do wymycia oddezynfekowane”, <http://q4.pl/?id=18&o=29854> [dostęp 18.03.2014]).

4.2. Komizm wykorzystujący błędne formy fleksyjne

4.2.1. Wybór niewłaściwej końcówki fleksyjnej

Pierwszą grupę stanowią przykłady, w których zamiast właściwej końcówki fleksyjnej w formie dopełniacza, lub biernika, liczby mnogiej rzeczowników niemęskoosobowych, występuje końcówka męskoosobowa *-ów*.

H – Przepraszam cię bardzo, akurat ja nie mam nic sobie do zarzucenia.

F – Ta? A te łapówki, ze szpitala coś przyniosła, to co?

H – Co ty pieprzysz, jakie łapówki?

F – Jak to jakie łapówki? Przecie pełna szafa **bombonierków** jest, ze służby zdrowia coś je przyniosła. (o. 425)

F – Czego kurde?

W – Chociaż pół chleba byś dał [...] **piętków** daj, przecie ty **piętków** nie jesz bo ci tylnie zęby powypadali. (o. 428)

W obu powyższych przykładach, zamiast poprawnych form: *bombonierek* i *piętek*, występują formy błędne *bombonierków* i *piętków*.

W – Na co my to pranie niesiem? Przecie my pralkę mamy w domu, normalnie, se możemy **gaciów** we domu prać.

J – Ja nie będę w domu prała. (o. 421)

F – Panie Marianie ja se tak myślę, że to wszystko to nie jest dobrze wymyślane, wie pan, bo w ogóle na świecie nie powinno być **babów** i chłopów, tylko jeden gatunek powinien być. (o. 394)

W tych dwóch przykładach mamy zastąpienie poprawnych form *gaci* i *bab*, niepoprawnymi *gaciów* i *babów*, z tą różnicą, że pierwszy wyraz występuje w bierniku, natomiast drugi

w dopełniaczu. Wyraz *babów* został utworzony przez błędną analogię do odmiany wyrazu *chłopi* (*chłopów*). Mieszanie form rodzajowych można spotkać także w gwarach.

F – Inne rzeczy są do pokazywania tu są skarby ziemi dolnośląskiej, są tańce ludowe, są stroje ludowe do pokazywania, są kościoły starodawne, kaplice starodawne są do pokazywania [...].

H – Kaplica czaszek na przykład.

F – **Czaszków i piszczelów** jeszcze. (o. 413)

F – U nas w robocie to my też w trumnach malujemy **gościów**. (o. 420)

W pierwszym przykładzie, mimo że Halina użyła poprawnej formy wyrazu *czaszek*, Ferdynand utworzył własną niepoprawną (*czaszków*) i dodał do niej drugą (*piszczelów*), także błędnie utworzoną. W drugim przykładzie zamiast *gości* mamy *gościów*.

Drugą grupę tworzą przykłady, w których zamiast właściwej końcówki fleksyjnej w formie biernika liczby pojedynczej rzeczowników nieżywotnych rodzaju męskiego, które mają końcówkę równą mianownikowi, występuje końcówka fleksyjna dopełniacza *-a*, właściwa dla rzeczowników żywotnych.

F – Telewizję żem se oglądał no i co?

P – A co konkretnie pan oglądał?

F – Konkretnie? **Polsata**. (o. 418)

H – W pośredniaku byłeś?

F – Właśnie **zamiara** miałem.

H – Widzę jakiego ty miałeś **zamiara**, masz natychmiast podnieść dupę z fotela. (o. 414)

H – Jezus Maria, czemu ty się tak drzesz?

F – Jakiego **sna** miałem straszniego, **koszmara** miałem. (o. 388)

F – U nas w robocie to my też w trumnach malujemy gościów i to się tak **kolora** rzuca na oko, tak jak ty to robisz, **róża** na **policzka**, tu czerwonym się smaruje i pierdziu na lewy bok i ładnie wygląda. (o. 420)

Zamiast poprawnych form: *Polsat, zamiar, sen, koszmar, kolor, róż i policzek*, występują błędne: *Polsata, zamiara, sna, koszmara, kolora, róża i policzka*. Formy te są odbierane przez użytkowników języka polskiego jako szczególnie rażące.

Na zakończenie omawiania komizmu opartego na wyborze niewłaściwej końcówki fleksyjnej, warto wspomnieć jeszcze o jednym przykładzie, w którym występuje błędna końcówka w celowniku liczby pojedynczej. Zamiast powszechnej końcówki *-owi*, występuje rzadka *-u*:

F – Mariolka zaśpiewaj coś panu **prezesu**, to co cię tatuś uczył. (o. 398)

4.2.2. Zniekształcona forma tematu fleksyjnego

H – Co to jest do jasnej cholery?

J – To jest mamusia, a to jest tatuś, wyobrażeni symbolicznie w postaci **łabądzi**. (o. 411)

Wyjściowa, błędna forma *łabądz* jest na tyle rozpowszechniona, że i w serialu musiała wystąpić. O skali rozpowszechnienia tej formy pisze, w jednej z odpowiedzi na pytanie zadane w poradni językowej, Mirosław Bańko: „można znaleźć za to błędną formę łabądz, i to nawet w tekstach opublikowanych drukiem” [www.poradnia.pwn.pl/lista.php?id=10046, dostęp 18.03.2014].

F – Ja patrzę na życie **obiektywistycznie**, żadnych mitów tylko fakty. (o. 425)

W tym przypadku zaś został utworzony błędnie przysłówek. Powinien zostać on utworzony od przymiotnika *obiektywny* ('odznaczający się obiektywizmem, wolny od uprzedzeń'), nie zaś od *obiektywistyczny*.

4.3. Komizm wykorzystujący błędy składniowe

Przedstawię tylko jeden przykład niepoprawnej składniowo wypowiedzi, aby zasygnalizować to zjawisko, gdyż tak naprawdę w każdym odcinku można znaleźć od kilku do kilkunastu błędnych pod względem składniowym wypowiedzi.

W – A ja to bym se chciał mieć, taką normalnie, taką bym se chciał mieć, taką taką o jedną taką, normalnie, co cycki ma prawdziwe, a nie jakieś takie nadmuchańce takie o. (o. 430)

Mamy tu do czynienia z anakolutem, czyli „zjawiskiem składniowo-stylistycznym polegającym na przerywaniu konstrukcji syntaktycznej w trakcie mowy” [Gołąb i in. 1970: 39], poza tym całą tę wypowiedź można zastąpić jednym, krótkim zdaniem: chciałbym mieć dziewczynę, która ma naturalne piersi.

5. Podsumowanie

Jak widać, język w serialu *Świat według Kiepskich* jest, mówiąc krótko, zgodny z nazwiskiem bohaterów serialu, kiepski ('marny, nędzny, zły'); przeziąknięty przeróżnymi usterkami, błędami językowymi, ale właśnie dzięki nim jest tak bardzo wyjątkowy w zestawieniu z językiem innych seriali telewizyjnych.

Barbara Sobczak twierdzi, że „Świat według Kiepskich należy do niechlubnej kategorii propagatorów bylejakości języka”. Jednak nie jest to, moim zdaniem, prawda, gdyż scenarzyści w wyolbrzymiony sposób pokazali usterki językowe przeciętnego polskiego

obywatela, jednocześnie dając użytkownikom języka polskiego lekcję poprawnej polszczyzny, której tematem przewodnim jest: „nie mów tak jak Kiepcy, bo inaczej zostaniesz ośmieszony lub wyśmiany”. A więc nie było ich zamierzeniem propagowanie bylejakości języka, lecz ośmieszenie go, jak również jego wszystkich użytkowników, czyli bohaterów serialu, oraz „wypaczonego świata”, w którym żyje rodzina Kiepskich i jej sąsiedzi.

Śmiejmy się z tej serialowej niepoprawności, ale nie posługujmy się takim językiem, bo i z nas inni będą się śmiali.

Bibliografia

- Garcarz M. [2005], *„Świat według Kiepskich” – wylęgarnia neologizmów*, [w:] Szpila G. (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Wydawnictwo Tertium, Kraków.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K. [1970], *Słownik terminologii językoznawczej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Łuszczek K. [2004], *Nowoczesna telewizja, czyli bliskie spotkania z kulturą masową*, Wydawnictwo Maternus Media, Tychy.
- Markowski A. [1999], *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mizerski W. [2000], *Język polski, encyklopedia w tabelach*, Wydawnictwo Adamantan, Warszawa.
- Sobczak B. [2005], *Język w serialach*, [w:] Uszyński J., *Polskie seriale telewizyjne 2005: studium antenowe*, Wydawnictwo Telewizja Polska S.A., Warszawa.